

MARCIN BÖHM

ŁODZIE W DZIAŁANIACH OBLĘŻNICZYCH NA JEZIORZE. DWA EPIZODY Z CZASÓW ALEKSEGO I KOMNENA

Cesarstwo Bizantyńskie w okresie swojego największego rozkwitu było niekwestionowaną potęgą militarną. Państwo to w toku rozlicznych wojen z Germanami i Persami, a w wiekach późniejszych z nowymi najeźdźcami z północy i południa, wypracowało taktykę działań wojennych, która była mariażem sztuki wojennej starożytnego Rzymu oraz wzorców zaczerpniętych od nowych wrogów¹. Taktyka ta pozwalała utrzymać armii Bizancjum ogromną elastyczność na polu walki, dostosowującą się do działań przeciwników, tak aby skuteczniej im przeciwdziałać. Bizantyńczycy często stosowali rozwiązania niekonwencjonalne w celu zaskoczenia wroga i tym samym doprowadzenia do jego porażki. Jednym z takich rozwiązań było używanie łodzi w czasie działań oblężniczych na jeziorach. Jako przykład posłuży oblężenie Kastorii przez wojska Aleksego I Komnena w czasie wojny z Robertem Guiscardem w latach 1081–1085, a także oblężenie Nikeii w trakcie I krucjaty w 1097 roku.

Podstawowym źródłem opisującym te wydarzenia jest powstałe w połowie XII wieku dzieło napisane przez Annę Komnenę, poświęcone w całości życiu i czynom wojennym jej ojca cesarza Aleksego I². Opisy obydwu bitew Porfirogenetka opierała na relacjach naocznych świadków wydarzeń, męża Nikefora Bryenniosa³ oraz innych

¹ C. Zuckerman, *Learning from Enemy and More: Studies in Dark Centuries Byzantium*, *Millennium* 2/2005, s. 79–137.

² *Annae Comnenae Alexias*, opr. D.R. Reinsch i A. Kambylis, *Corpus Fontium Historiae Byzantinae*, vol. XL/1, Berlin 2001, s. 3*–9*; G. Buckler, *Anna Komnena*, Oxford 1929; *Anna Komnene and Her Times*, ed. by T. Gouma-Peterson, New York–London 2000; *Alexios I Komnenos. I. Papers of the Second Belfast Byzantine Colloquium 14–16 April 1989*, ed. by M. Mullet, D. Smythe, Belfast 1996; a także A. Komnena, *Aleksjada*, tłum. O. Jurawicz, t. 1, Wrocław 2005, w oparciu o *Alexias*, ed. by B. Leib, t. I–III, Paryż 1937–1943–1945, wstęp s. XXIII–XLII; A. Komnena, *The Alexiad*, transl. E.A. Dawes, London 1928.

³ Nikefor pochodzący z arystokracji wojskowej pozostawił również po sobie dzieło noszące tytuł *Materiały historyczne*, był także jednym z zaufanych ludzi ojca Anny, Aleksego I i jej brata Jana II. Nikefor Bryennios, *Materiały historyczne*, tłum. O. Jurawicz, Wrocław 1974, wstęp s. V–XI; *Nicefore Brynmenios Histoire*, tłum. i oprac. tekstu P. Gautier, *Corpus Fontium Historiae Byzantinae* (dalej jako: CFHB), vol. IX, Brussels 1975; B. Skoulatos, *Les personnalités byzantines de l'Alexiade: analyse prosopographique et synthèse*, Louvain 1980, s. 224–232.

krewnych parających się w okresie rządów jej ojca wojskowością⁴. Inne źródła, głównie normańskiej proveniencji, odgrywać będą tutaj rolę pomocniczą.

Kastoria⁵ pierwsza z wymienionych wyżej twierdz-miast, w pobliżu których toczyły się walki prowadzone m.in. z zastosowaniem łodzi, leżała na jednym ze szlaków z Dyrrachium do Konstantynopola, na ziemiach wchodzących wcześniej w skład państwa Komipotuli⁶, a które po podboju Bazylego II znalazło się w granicach Cesarstwa Bizantyńskiego. Obszar wokół miasta był zamieszkały głównie przez ludność słowiańską i wołoską, element z punktu widzenia bizantyjskiej polityki niepewny⁷. Szlak, który biegł przez Kastorię, miał duże znaczenie strategiczne, gdyż był alternatywą dla północnej Via Egnatia, alternatywą jednak o nie mniejszej dla Bizantyńczyków wadze niż ta stara rzymska droga. Oprócz bowiem roli kolejnej drogi do stolicy, szlak stanowił prostą drogę do Thessaloniki i do Grecji Centralnej, dlatego dla bezpieczeństwa państwa musiał znajdować się pod stałą kontrolą wojsk cesarskich. Kontrolę ułatwiała położenie szlaku w terenie górzystym i bardzo zalesionym, które ograniczało pole manewru potencjalnych najeźdźców. Wspomniana zaś wyżej Kastoria stanowiła swoistego rodzaju klucz do tego szlaku, gdyż była w zasadzie jedyną twierdzą, która strzegła jego środkowego biegu⁸.

Na początku lat osiemdziesiątych XI wieku nad Kastorią zawisło nowe niebezpieczeństwo. Po opanowaniu dawnych ziem bizantyńskich w południowej Italii, Robert Guiscard postanowił uderzyć na bałkańską część Bizancjum⁹. Rozpoczęta w maju 1081

⁴ P. Magdalino, *The Pen of the Aunt: Echoes of the Mid-Twelfth Century* [w:] *Anna Komnene and Her Times*, s. 15–44; R. Macrides, *The Pen and the Sword: Who wrote Alexiad?*, *Ibidem*, s. 63–81.

⁵ O mieście zob. T.E. Gregory, *Kastoria* [w:] *The Oxford Dictionary of Byzantium*, ed. by A.P. Kazhdan, vol. 2, New York 1991, s. 1110–1111; E. Oberhammer, *s.v. Keletron*, RE XI 1 1921, coll. 142–146.

⁶ S. Rek, *Zachodniobułgarskie państwo Komitopulów*, „Przegląd Historyczny” 74, 1983, z. 3, s. 237–254; S. Pirivatrić, *Samuilos State. Its extent and character*, Belgrad 1997, s. 187–197; B. Златарски, *История на българската държава през средните векове. Том II. България под византийско владичество (1018–1187)*, София 1934, s. 2–33; F. Chalandon, *Essai sur le Regne D’Alexis Ier Comnene (1081–1118)*, Paris 1900, s. 90.

⁷ W roku 1072 pod murami Kastorii doszło do potyczki między powstańcami słowiańskimi i wspomagającymi ich Serbami a garnizonem tego miasta. Powstańcom nie udało się go zdobyć. J. Dudek, *Cala ziemia dyrracheńska pod panowaniem bizantyńskim w latach 1005–1205*, Zielona Góra 1999, s. 22–23; B. Златарски, *История...*, t. II, s. 142–144.

⁸ O znaczeniu szlaku wiodącego przez Kastorię świadczą również dalsze losy miasta, które do podboju osmańskiego w latach osiemdziesiątych XIV wieku stanowiło miejsce, w którym ścierały się interesy Bizantyńczyków, Serbów i miejscowych możnowładców różnego pochodzenia. T.E. Gregory, *Kastoria* [w:] *The Oxford...*, s. 1111; *Barrington Atlas of the Greek and Roman World*, ed. by R.J.A. Talabert, Oxford 2000, s. 49.

⁹ Uderzenie to wiązało się m.in. z fiaskiem planów matrymonialnych Guiscarda połączenia swojej rodziny z cesarskim rodem Dukasów. Guiscard musiał również zapewnić odpowiednie dziedzictwo swemu najstarszemu synowi Boemundowi, a leżące po drugiej stronie Morza Jońskiego ziemie idealnie się do tego nadawały. M. Bibiçou, *Une page d’histoire diplomatique de Byzance au XIe siècle: Michel VII Doukas, Robert Guiscard et la pension des dignites*, *Byzantion*, 29/30 1959/60, s. 43–75; J. Dudek, *Cala ziemia...*, s. 51; R. A. Brown, *Historia Normanów*, Gdańsk 1996, s. 92–103; V. Von Falkenhause, *Untersuchungen über die byzantische Herrschaft in Süditalien vom 9. bis ins 11. Jahrhundert*, Wiesbaden 1967, s. 62, 95; P. Stephenson, *Byzantiums Balkanian Frontier*, Cambridge 2000, s. 156–160; R. Büne, *Robert Guiskard 1015–1085*, Köln–Weimar–Wien 1997, s. 105–114; J.J. Norwich, *Die Wikinger im Mittelmeer. Das Südreich der Normannen 1016–1130*, Wiesbaden 1968, s. 212–219.

roku inwazja niemal rzuciła na kolana borykające się z rozlicznymi problemami państwo Aleksego I¹⁰.

Wiosną 1082 roku zawierucha wojenna dociera do Kastorii. Garnizon miasta składający się z 300 Waregów¹¹, po odparciu pierwszego szturm Normanów, miał złożyć broń i oddać twierdzę Robertowi¹². Miasto stało się bazą wypadową Normanów, którzy pod dowództwem syna Roberta, Boemunda, kontynuowali kampanię przeciwko Aleksemu¹³. Pasma sukcesów Normanów trwało tylko rok, bo wiosną 1083 roku cesarz zastosował przeciwko nim, w czasie gdy oblegali Larysę w Macedonii, technikę wojny podjazdowej, która przyniosła owoce w postaci okupionego ciężkimi stratami odwrotu wojsk Boemunda na zachód¹⁴. Po drodze Boemund zatrzymał się w Kastorii, którą powierzył pieczy konetabla de Brienne, po czym udał się do Italii po pieniądze i żywność¹⁵.

Kastoria leżała na górzystym przylądku wrzynającym się w jezioro o takiej samej nazwie¹⁶. Mając za plecami jezioro, de Brienne mógł nawet przy stosunkowo małych siłach długo utrzymać twierdzę, gdyż wystarczało, by skupiał swoją uwagę tylko na jednym odcinku, mianowicie na tym miejscu, w którym przylądek graniczył z łądem stałym. W miejscu tym mury były najgrubsze, więc gdy Aleksey I zaczął jesienią 1083 roku oblegać Kastorię, towarzyszyło mu wiele machin oblężniczych, wśród których dominowały helepole¹⁷.

Mimo ciągłych bombardowań, które doprowadziły do powstania wylomu w murach, Normanowie bronili się z niezwykłą determinacją. Zapewne mieli świadomość, że zbliżająca się zima jest równie wielkim zagrożeniem dla nich, jak i dla oblegających, ale w ich wypadku mogła posłużyć za atut. Osłabione zimmem i niedożywieniem wojska cesarskie mogły zwinąć oblężenie lub też dopuścić do powstania jakichś luk

¹⁰ Najdotkliwiej odczuli Bizantyńczycy bitwę pod Dyrachium 18 października 1081 roku, zakończoną dotkliwą porażką ich wojsk zadaną im przez Roberta Guiscarda. Otworzyła ona drogę Normanom w głąb Półwyspu Bałkańskiego. *Annae Comnenae Alexias*, IV 6, 1–9, CFHB, vol. XL/1, s. 131–136; William of Apulia, *The Deeds of Robert Guiscard*, transl. G.A. Loud z: Guillaume de Pouille, *La Geste de Robert Guiscard*, ed. by M. Mathieu (Palermo 1963), Leeds 1994, IV, s. 53–56; G. Malaterra, *The Deeds of Count Roger of Calabria and Sicily and of Duke Robert Guiscard his brother*, transl. G.A. Loud z: Ganfredi Malaterrae, *De Rebus Gestis Rogerii Calabriae et Siciliae Comitis et Roberti Guiscardi Ducis fratris eius* [w:] *Rerum Italicarum Scriptares* (dalej cyt. RIS), Muratori, t. 5, cz. 1, ed. by E. Pontieri (Bologna 1928), Leeds 1996, III 27, s. 117–118; J.W. Birkenmeier, *The Development of the Komnenian Army*, Leiden 2002, s. 62–66; В. Златарски, *История...*, t. II, s. 168–172; P. Stephenson, *Byzantium...*, s. 165–167; R. Büne mann, *Robert Guiskard...*, s. 123–128; J.J. Norwich, *Die Wikinger...*, s. 220–223.

¹¹ S. Blöndal, *The Varangians of Byzantium*, Cambridge 1981, s. 127; J. Dudek, *Cała ziemia...*, s. 54.

¹² G. Malaterra, *The Deeds of Count Roger of Calabria and Sicily...*, III 29, s.120; J.J. Norwich, *Die Wikinger*, s. 223; R. Büne mann, *Robert Guiskard...*, s.129–130.

¹³ Robert musiał wrócić do Italii na wieść o wybuchu powstania apulijskich baronów oraz wkroczeniu na jego ziemie cesarza Henryka IV. *Annae Comnenae Alexias*, V 3, 1–7, s. 146–149; William of Apulia, *The Deeds of Robert Guiscard*, IV, s. 56; R. Büne mann, *Robert Guiskard...*, s. 131–134; J.J. Norwich, *Die Wikinger...*, s. 224.

¹⁴ *Annae Comnenae Alexias*, V 7, 1–4, s. 159–160.

¹⁵ *Ibidem*, V 7, s. 161; William of Apulia, *The Deeds of Robert Guiscard*, IV, s. 58; J.W. Birkenmeier, *The Development...*, s. 68; R. Büne mann, *Robert Guiskard...*, s. 151–153.

¹⁶ *Annae Comnenae Alexias*, VI 1, 1 s. 168.

¹⁷ *Ibidem*. Na temat helepolów zob. również G.T. Dennis, *Byzantine Heavy Artillery: The Helepolis, Greek, Roman and Byzantine Studies* 39, 1998, s. 99–115.

między oblegającymi oddziałami, przez które mogłaby do twierdzy dotrzeć pomoc. Wraz z nadejściem wiosny mógł wrócić z posiłkami Boemund. Aleksy świadomy tego, że przedłużające się oblężenie działa na jego niekorzyść, postanowił zastosować pewien wybieg, który miał mu przynieść zwycięstwo. Postanowił uderzyć na Kastorię z dwóch stron jednocześnie, z lądu i z jeziora. Ponieważ nie dysponował na miejscu żadnymi łodziami ani okrętami rzecznyymi, sprowadził je na wozach i na małym moło zwodował na jeziorze. Poleciał Jerzemu Paleologowi¹⁸, aby na czele doborowego oddziału dokonał lądowania na tyłach twierdzy, co miało nastąpić zapewne w nocy, a z nastaniem dnia wspólne uderzenie z dwóch kierunków miało otworzyć bramy Kastorii cesarzowi¹⁹.

Półwysep, na którym leży Kastoria (miasto istnieje bowiem do dnia dzisiejszego) ma dość nieregularne kształty. Kastoria zajmuje jego najwęższą część u samego początku półwyspu, w miejscu, w którym łączy się z lądem stałym. Obszar tego przesmyku rozrósł się współcześnie głównie w wyniku działalności człowieka, a także erozji gleby wypłukiwanej przez spływające do jeziora strumienie i rzeczki²⁰. Fakt, że w czasach Aleksego I półwysep w tym miejscu był znacznie węższy niż współcześnie, ułatwiał jego obronę oraz utrudniał podejście pod mury przeciwnikowi.

Na drugim końcu półwyspu tuż za miastem rozciąga się sporej wielkości wzgórze (800 m n.p.m.), którego położenie powoduje, że mieszkańcy miasta nie mogą obserwować przeciwległego brzegu jeziora. Obecnie wzgórze to jest pokryte skąpą roślinnością, ale w interesującym nas okresie musiało tam znajdować się wiele drzew, które stanowiły zapas paliwa i budulca dla mieszkańców miasta. Jak można wnosić z relacji Anny Komneny, to zapewne po przeciwnej stronie tego wzniesienia ukrył się Jerzy Paleolog wraz ze swym oddziałem, wysyłając na szczyt wzgórza jedynie czujkę. Można również przyjąć, że znajdująca się tam roślinność ułatwiła ukrycie łodzi, którymi przybył bizantyński wódz.

Aleksy nieprzypadkowo wybrał właśnie to miejsce. Dostrzegł bowiem, że Normanowie nie potrafili kontrolować stoków wzgórza na końcu półwyspu, dlatego skierował tam Paleologa, który miał wprowadzić jego plan w życie²¹. Dokonując rozpoznania terenu cesarz zapewne obserwował patrole Normanów, co pozwoliło mu stwierdzić, że na szczyt znajdującego się za Kastorią wzgórza biegły dwie drogi, z których jedna była łatwiejsza do pokonania i co najważniejsze nieuczęszczana przez jego adwersarzy. Przyjąć można, że lądowanie u podnóża wzgórza musiało odbyć się bez zakłóceń, Normanowie zaś nie zauważyli żadnych podejrzanych ruchów za swymi plecami. Cesarz liczył się z możliwością napotkania przez oddział Paleologa jakiegoś normańskiego patrolu, dlatego na szczyt wzgórza wprowadził jedynie czujkę, której przeciwnik nie mógł łatwo dostrzec. Zadaniem czujki była obserwacja Normanów, a także ocze-

¹⁸ B. Skoulatos, *Les personnages...*, s. 99–105.

¹⁹ καὶ ὀπηνίκα τὸν αὐτοκράτορα θεάσεται ἀπὸ τῆς χέρσου τὸν μετὰ τῶν Λατίνων πόλεμον ἀναδεξάμενον, καὶ αὐτὸν σπεῦσαι ὡς δύναμις, ἵνα μὴ ὡσαύτως πρὸς ἑκάτερα μάχεσθαι δυνάμενοι, ἀλλ' ἐξ ἑνὸς μέρους τοῦ τόνου τῆς μάχης χαλάσαντος ἀλώσιμοι τηνικαῦτα ἐκ ταῦτοῦ μέρους γένωνται. *Annae Comnenae Alexias*, VI 1, 2, s. 168–169.

²⁰ *Grecja – Przewodnik Pascala*, pod red. L. Chilton, M. Dubina, N. Edwards, M. Ellingham, J. Fishera, N. Janasz, Bielsko-Biała 2005, s. 439; E. Oberhammer, *s.v. Keletron*, coll. 146.

²¹ *Annae Comnenae Alexias*, VI 1, 2, s. 169.

kiwanie na znak z obozu cesarskiego, na który cały oddział miał wyjść z ukrycia i znaleźć się na szczycie. Krótsza droga na szczyt wybrana wcześniej przez cesarza, ułatwiła szybkie dotarcie na miejsce akcji żołnierzy, co miało istotne znaczenie, gdyby doszło do wykrycia oddziału Paleologa i Normanowie ruszyliby do kontrataku. Będąc już na szczycie wzgórza oddział dostrzegł moment uderzenia wojsk cesarskich, po którym ze swej strony zaatakował Normanów, tworząc na ich tyłach drugi front.

De Brienne, gdy nastąpił jednoczesny atak sił głównych armii cesarskiej i oddziału dywersyjnego Paleologa, nie stracił ducha walki i chciał kontynuować bitwę, ale musiał ulec swoim podwładnym, którzy nie wytrzymali psychicznie i poddali miasto cesarzowi²². Manewr zastosowany przez cesarza powiódł się zatem idealnie, gdyż miasto zostało zdobyte bez większych strat²³. Większa część normańskiej załogi miasta przeszła na służbę Aleksego I²⁴.

W Kastorii łodzie posłużyły do dokonania manewru dywersji, która zmusiła psychicznie zmęczonych bombardowaniami Normanów do poddania miasta. Na powodzenie manewru cesarza złożyło się wiele czynników. Dywersja Paleologa postawiła obrońców miasta wobec problemu obrony odcinka murów, który wcześniej nie był obsadzony z racji zaangażowania całych sił w obronę umocnień znajdujących się w miejscu połączenia półwyspu z lądem stałym. Niespodziewany atak przyniósł załamanie morale, pękła jedność w obozie normańskim. Każdy z notabli starał się teraz ratować przede wszystkim samego siebie. Powody tej ich postawy możemy z dużym prawdopodobieństwem określić, analizując przebieg wydarzeń. Normanowie z całą pewnością nie kontrolowali wcześniej jeziora. Nie starali się o to dlatego, że nie spodziewali się, iż cesarz zdoła zablokować je całkowicie i wykorzystać do swoich celów, sprowadzając ku niemu i wodując na nim łodzie. Traktując jezioro jako jedyną drogę ucieczki, obrońcy Kastorii zarekwirowali zapewne łodzie rybackie lub tratwy znajdujące się w twierdzy i w okolicy. Na nich, w wypadku porażki, normańscy notabli mieli nadzieję uciec poza teren kontrolowany przez cesarza. Pojawienie się oddziału Paleologa na tyłach miasta podważyło te kalkulacje normańskiej elity, a jedynym ratunkiem było pójście na warunki podyktowane przez cesarza. Aleksey I jawi się nam tutaj jako mistrz działań psychologicznych, gdyż nie wykorzystuje zaistniałej sytuacji do całkowitej fizycznej eliminacji wroga, lecz zaczyna układać się z obrońcami Kastorii.

²² *Ibidem*.

²³ Jerzy Dudek decydującą rolę w zdobyciu Kastorii przypisuje maszynom oblężniczym bombardującym miasto, które wyrządzonymi uszkodzonymi miały zmusić obrońców do kapitulacji. Ze zdaniem tym zgodzić się można tylko częściowo, gdyż helople i inne maszyny oblężnicze przyczyniły się do zniszczenia wewnątrz miasta, lecz nie złamały czynnika w tym wypadku decydującego, mianowicie morale Normanów. Bez złamania go załoga mogła się bronić do ostatniego żołnierza i taki zapewne miał plan de Brienne, oczekujący na odsiecz Boemunda. J. D u d e k, *Cała ziemia...*, s. 56.

²⁴ ... ἔξαιτοῦνται τὸν αὐτοκράτορα μίαν μὲν σημαίαν πρὸς τῷ τοῦ μεγαλομάρτυρος Γεωργίου τεμένει στήναι (ἔφθασε γὰρ ἐπ' ὀνόματι τούτου τοῦ μάρτυρος ἐκεῖσε ἀνοικοδομηθῆναι ὁ ναὸς οὗτος), τὴν δὲ ὡς πρὸς τὸν Αὐλῶνα, ἵν' „ὅποσοι μὲν ἡμῶν τῆ σῆ βασιλείᾳ θητεῦσαι βούλοιντο, τῆ πρὸς τὸ τέμενος τοῦ μάρτυρος ἀπονευεὺκίᾳ προσέλθωσιν, ὅποσοι δὲ πρὸς τὴν ἰδίαν πατρίδα ἐπαναξέδξαι, τῆ πρὸς τὸν Αὐλῶνα ἀφορώσῃ προσχωρήσωσι”. Ταῦτ' εἰπόντες παραχρῆμα προσήλθον τῷ βασιλεῖ. De Brienne wrócił zaś do Italii. *Annae Comnenae Alexias*, VI 1, 4 s. 169–170; В. З л а т а р с к и, *История...*, т. II, s. 176–177.

Sporą grupę Normanów przyciąga pod swoje sztandary, a pozostałym, łącznie z dowódcami i wodzem De Brienne, pozwala odejść w spokoju²⁵.

Biorąc pod uwagę położenie geograficzne Kastorii, leżącej w znacznej odległości od portów morskich, za ogromny sukces Bizantyńczyków można uznać przeniesienie łodzi na jezioro, gdzie przeciwnik w ogóle się ich nie spodziewał, oraz uczynienie tego w sposób skryty i dla Normanów niespodziewany – to oczywiste. Problem pojawia się wówczas, gdy stawiamy pytanie, jak dostarczono je na miejsce akcji. Jak wiemy, jedyna w tym rejonie dobrej jakości droga przebiegała obok Kastorii²⁶, ale tędy na pewno trudno byłoby przewieźć łodzie, gdyż rzuciłoby się to w oczy załodze twierdzy i uniemożliwiłoby wykorzystanie elementu zaskoczenia. Nie można było również liczyć na pomoc ludności miejscowej, elementu niepewnego, któremu na rękę mogła być porażka Bizantyńczyków. Cesarz skazany był zatem na własne siły i to jego sprawnie działającemu zapleczu logistycznemu można przypisać sukces. W oblegających Kastorię wojskach znajdował się z całą pewnością oddział saperów, odpowiedzialny za budowę maszyn oblężniczych, pomocne okazało się także molo, którym zwodowano łodzie na jeziorze. Łodzie z racji niewielkich gabarytów można było przewieźć na wozach aż nad samo jezioro, drogą szybko przygotowaną przez oddziały inżynieryjne. Pewną rolę w sukcesie odegrała również łączność (sygnały między Paleologiem a cesarzem w czasie finałowego ataku na Kastorię), lecz z całą pewnością czynnikiem decydującym było przeniesienie łodzi w miejsce, w którym wróg się ich najmniej spodziewał. Oblegani w Kastorii Normanowie nie przewidzieli takiej sprawności organizacyjnej i technicznej armii Aleksego I, co zakończyło się ich sromotną porażką.

* * *

Oblężenie Nikeii²⁷ przebiegało już w zgoła odmiennych warunkach. Pozycja cesarza, a także państwa bizantyńskiego ustabilizowała się w toku rozlicznych wojen granicznych, które powoli przywracały prestiż oręża bizantyńskiego²⁸. Jednak sam Aleksey ściągnął na siebie i na Bizancjum kolejne kłopoty, prosząc o pomoc militarną papieża Urbana II²⁹. Wkrótce okazało się, że przejście I krucjaty³⁰, zmierzającej przez ziemie

²⁵ F. Chalandon, *Essai sur*, s. 90–91; Szerzej o działaniach dyplomatycznych Aleksego I względem jego wrogów zob. J. Shepard, *Father or scorpion? Style and substance in Alexios diplomacy* [w:] *Alexios I Komnenos...*, ed. by M. Mullet, D. Smythe, s. 68–133.

²⁶ E. Oberhammer, s.v. *Keletron*, coll. 143–144; *Barrington Atlas...*, s. 49.

²⁷ O mieście zob. C. Foss, *Nicea* [w:] *The Oxford...*, t. II, s. 1463–1464.

²⁸ Były to głównie wojny obronno-prewencyjne toczone z Seldżukami, Pieczyngami i Kumanami. J.W. Birkenmeier, *The Development...*, s. 71–80.

²⁹ J. Harris, *Bizancjum i Wyprawy Krzyżowe*, tłum. J. Gardzińska, Warszawa 2005, s. 78–79; S. Runciman, *Dzieje wypraw krzyżowych*, tłum. J. Schwakopf, t. 1, Warszawa 1987, s. 102; M. Balard, *Wyprawy krzyżowe i łaciński Wschód XI–XIV w.*, tłum. M. Witkowski, Warszawa 2005, s. 41–55; F. Chalandon, *Essai sur...*, s. 155–190; T. Asbridge, *Pierwsza krucjata. Nowe spojrzenie*, tłum. E. Jągła, Poznań 2006, s. 31.

³⁰ Na temat dziejów I krucjaty zob. także: M. Balard, *Autour de la Première Croisade*, 1996; idem, *Le Concile de Clermont de 1095 et l'appel à la Croisade*, Roma 1996; J. Phillips, *The First Crusade. Origins and Impact*, Manchester 1997; J. Riley-Smith, *The First Crusade and the idea of crusading*, London 1996; J. Heers, *Liberer Jerusalem. La Première Croisade*, Paris 1996. Z pozycji popularnonaukowych zob.: G. Tate, *Orient w czasach wypraw krzyżowych*, Wrocław 1996; D. Nicole,

Bizancjum do Palestyny, by odzyskać z rąk muzułmanów grób Chrystusa, może spowodować wybuch nowego konfliktu³¹. Aleksemu udało się go zażegnać i zapanować nad niesfornymi członkami krucjaty – jednych przekupił, innych związał ze sobą militarnym szantażem³². Dalsza droga krzyżowców przez Azję Mniejszą w kierunku Ziemi Świętej miała przebiegać przez Nikeę, którą należało zdobyć, gdyż pozostawienie tej twierdzy w rękach muzułmanów mogło prowadzić do przecięcia linii komunikacyjnych wojsk krzyżowych i posiłkujących ich Bizantyńczyków³³.

Nikea leży w Bitynii, przy wschodnim brzegu Jeziora Askańskiego, w niewielkiej odległości od Morza Marmara³⁴. Miasto w interesującym nas okresie było silnie ufortyfikowane, a jego zachodnie mury schodziły wprost do samego jeziora³⁵. Szlak, którym zamierzali maszerować krzyżowcy do Palestyny, biegł z północnego zachodu do Nikei i dalej, przez Równinę Anatolijską koło Doryleum, Ikonium i Heraklei, aż do Wrót Cylicji i ku Antiochii³⁶. Oprócz tej drogi z Nikei w kierunku południowo-zachodnim biegła droga łącząca miasto z Myzją, Lidią i Karią³⁷. Jezioro Askańskie ma wodne połączenie z Morzem Egejskim, dzięki czemu mogło służyć do transportu ludzi i towarów z głębi Azji Mniejszej na wybrzeże i na odwrót. Pozostawienie Nikei w rękach Turków, którzy dysponowali swoją własną flotyllą łodzi operujących na Jeziorze Askańskim, byłoby z punktu widzenia strategicznych interesów Bizantyńczyków i zmierzających na południe Łacinników ogromnym błędem, gdyż przeciwnik mógłby kontrolować wszystkie odnogi szlaku wiodące na wschód. To tłumaczy dążenie do jak najszybszego zdobycia miasta zarówno ze strony krzyżowców, jak i Bizantyńczyków.

W początkach maja 1097 roku krzyżowcy i posiłkujący ich oddział Bizantyńczyków stanęli pod murami twierdzy³⁸. Rozpoczęło się oblężenie, którego nie przerwało nawet pojawienie się wojsk sultana Kildiz Arslana w dniach 16–21 maja³⁹. Jeszcze przed przybyciem odsieczy tureckiej Aleksy zaczął pertraktacje z załogą Nikei

A. McBride, *The Normans*, London 1996; idem, R. Hook, *The Crusades*, London 1998; idem, Ch. Hook, *The First Crusade 1096–1099. Conquest of the Holy Land*, London 2000.

³¹ *Annae Comnenae Alexias*, X 7–11, s. 301–321; S. Runciman, *Dzieje...*, t. 1, s. 135–163; J. Harris, *Bizancjum...*, s. 88–92; J. France, *Anna Comnena, the Alexiad and the First Crusade*, „Reading Medieval Studies”, vol. 10, 1984, s. 21–24.

³² S. Runciman, *Dzieje...*, t. 1, s. 162; J. Harris, *Bizancjum...*, s. 93.

³³ Nikea znajdowała się w rękach Seldżuków od 1078 roku. *Annae Comnenae Alexias*, XI 1, 2, s. 322; S. Runciman, *Dzieje...*, t. 1, s. 167.

³⁴ P. Endmann, *Die Schlacht von Nikaia am 17. Mai 1097 in militärgeschichtlicher Perspektive*, „Concilium medii aevi” 4, 2001, s. 141; S. Runciman, *Dzieje...*, t. 1, s. 167.

³⁵ S. Runciman, *Dzieje...*, t. 1, s. 168; C. Foss, *Nicea, The Oxford...*, t. II, s. 1463; *Barrington Atlas...*, s. 52.

³⁶ M. Balard, *Wyprawy Krzyżowe...*, s. 78.

³⁷ *Barrington Atlas...*, s. 52.

³⁸ *Annae Comnenae Alexias*, XI 1, 1 s. 322; P. Endmann, *Die Schlacht...*, s. 142; S. Runciman, *Dzieje...*, t. 1, s. 168; J. Harris, *Bizancjum...*, s. 93; T. Asbridge, *Pierwsza krucjata...*, s. 130.

³⁹ Bitwa stoczona przez krzyżowców z Turkami zakończyła się wielkim sukcesem chrześcijan. Sultán świadomy siły krzyżowców zaniechał prób przebicia się zbrojnie do miasta. *Annae Comnenae Alexias*, XI 1, 3–5, s. 323–324; P. Endmann, *Die Schlacht...*, s. 145–147; J. Harris, *Bizancjum...*, s. 94; S. Runciman, *Dzieje...*, t. 1, s. 169–170; T. Asbridge, *Pierwsza krucjata...*, s. 135–137.

w sprawie poddania miasta. Prowadził je przy pomocy swojego zaufanego człowieka Manuela Butumity⁴⁰, ale początkowo zakończyły się one fiaskiem⁴¹.

Po odstąpieniu Turków krzyżowcy z jeszcze większą energią przystąpili do oblężenia. Niestety, mimo ich wysiłków przez jezioro ciągle dostarczano pomoc do miasta, gdyż odcinka murów od strony jeziora krzyżowcy z braku środków nie mogli kontrolować⁴². Cesarz dostarczył zatem małą flotyllę lekkich łodzi, które przewieziono na wozach i zwodowano na jeziorze od strony miasta Kios⁴³. Kios stanowił ważny port-stocznię, zamykający wodne połączenie Jeziora Askańskiego z Morzem Egejskim. O znaczeniu tego miasta świadczą działania podjęte na kilka lat przed pierwszą krucjatą przez Abul-Kasima – samozwańczego sultana Nikei. Po opanowaniu Kiosu zaczął tam budowę okrętów, za pomocą których zamierzał opanować wyspy Morza Egejskiego. Tę niedokończoną flotę Abul-Kasima zniszczyło już wcześniej wspólne kontruderzenie floty i wojsk lądowych Aleksego I, które pozwoliło ponownie odzyskać ten obszar dla Bizancjum⁴⁴.

Łodzie zostały obsadzone ludźmi z oddziału Butumity, którzy mieli przerwać połączenie między sultanem a miastem, a później także brać udział w jego zdobyciu. Nie mamy pewności, gdzie miał wylądować oddział Butumity, gdyż w tym miejscu relacja Anny Komneny dotycząca oblężenia Nikei kłóci się z relacją Anonima.

Anonim stwierdza, że łodzie obsadzono dobrze uzbrojonymi Turkopolami⁴⁵. Nazywano tak lekką jazdę bizantyńską. Termin ten krzyżowcy przejęli od Bizantyńczyków i używali później na określenie własnej lekkiej jazdy, która rekrutowała się z ludności miejscowej, konwertytów i potomków małżeństw mieszanych⁴⁶. Nie wiemy, w jakim znaczeniu słowa tego użył Anonim: czy załogę bizantyńskich łodzi stanowili tureccy najemnicy czy też jednostki rdzennie bizantyńskie. Łodzie zwodowano pod osłoną nocy na jeziorze, a z nastaniem ranka pospieszyły one w pełnym szyku w kierunku miasta, gdzie początkowo nie zostały rozpoznane przez Turków, którzy spodziewali się zapewne posiłków przysłanych przez sultana. Gdy już rozpoznano Bizantyńczyków, w Nikei miała wybuchnąć panika, z czego sprawę mieli sobie zdawać

⁴⁰ B. Skoulatos, *Les personnages...*, s. 181–185; T. Asbridge, *Pierwsza krucjata...*, s. 132.

⁴¹ Stało się tak, ponieważ Turcy czekali na wojska swego władcy. *Annae Comnenae Alexias*, XI 1, 3, s. 323; J. France, *Anna Comnena*, s. 26.

⁴² Mówią o tym zarówno Anna Komnena, jak i źródła związane z krzyżowcami. *Annae Comnenae Alexias*, XI 2, 3 s. 325–326. „Z jednej strony miasta rozciągało się potężne jezioro i na nim Turcy zgromadzili swe barki i wypływali i wracali z żywnością, drzewem i innymi zapasami. Nasi wodzowie wysłali zatem posłów do Konstantynopola, aby prosili cesarza o doprowadzenie łodzi aż do Sywtodu (w oryginale jest ad Ciuito) gdzie znajdował się port, i aby wysłał woły juczne, które by przeszły wzgórze i lasy aż w pobliże jeziora”. *Anonima dzieje pierwszej krucjaty albo czyny Franków i Pielgrzymów Jerozolimskich*, tłum. K. Estreicher, Warszawa–Kraków 1984, s. 38. A. C. Krey, *The First Crusade: The Accounts of Eyewitnesses and Participants*, Princeton 1921, s. 101–103.

⁴³ Jak sugeruje Anonim, flotyllę dostarczono na wyraźną prośbę przywódców krucjaty. *Anonima Dzieje pierwszej*, s. 38. *Annae Comnenae Alexias*, XI 2, 3, s. 325–326; *Barrington Atlas...*, s. 52.

⁴⁴ *Annae Comnenae Alexias*, VI 10, 5–8, s. 190–191.

⁴⁵ Co dziwi Estreicher w polskim tłumaczeniu termin Turkopolus z oryginału zmienia na Turkmenów, gmatwając tym samym dodatkowo obraz całej bitwy. *Anonima dzieje pierwszej...*, s. 38.

⁴⁶ S. Runciman, *Dzieje...*, t. 2, s. 266.

krzyżowcy⁴⁷. Anonim nie wspomina dalej, czy do lądowania oddziału Butumity w ogóle doszło.

Opierając się na relacji Anny Komneny, a także biorąc pod uwagę położenie geograficzne Nikei, możemy stwierdzić, że jedynym możliwym miejscem, w którym hipotetycznie mógł lądować Butumita, jest odcinek tuż obok południowo-zachodnich murów, leżący nad samym jeziorem, o trudnym dostępie z lądu⁴⁸. Do lądowania w takim miejscu wykorzystano zapewne niewielki oddział, którego celem nie była jednak walka, lecz pozoracja ruchów dużych sił bizantyńskich⁴⁹. Prawdopodobnie, gdyby fortel Aleksego się nie powiódł, oddział ten nie byłby w stanie samodzielnie prowadzić dalszego oblężenia. Przypuszczać można jednak, że ten odcinek murów był słabiej przygotowany do obrony i dlatego lądowanie Butumity zostało przez Turków zinterpretowane jako śmiertelne zagrożenie dla obrony miasta.

Również drogą wodną od Kiosu sprowadzono w tym czasie pod Nikeę oddział dwóch tysięcy lekkobrojnyczych z mułami objuczonymi strzałami pod dowództwem Tatikiosa⁵⁰. Obsadzili oni obszar na północ od murów Nikei. Zadaniem spiesznej lekkiej jazdy miało być wsparcie działań krzyżowców pod Nikeą, którym zapewne dawał się we znaki brak łuczników, dlatego po zjawieniu się bizantyńskich posiłków natychmiast przystąpiono do ataków na miasto. Jak się okazało, bizantyńscy łucznicy swoim ostrzałem spędzali obrońców z murów miasta⁵¹. Oddział ten Turcy wzięli za forpocztę głównych sił Aleksego I Komnena.

Nagle i niespodziewane pojawienie się łodzi z oddziałem Butumity ukazało obrońcom miasta, że Turcy nie panują już nad jeziorem, co oznaczało utratę zaopatrzenia. Zjawienie się oddziału Tatikosa, który wsparł krzyżowców, jak również lądowanie Butumity, utrudniło w znaczący sposób obronę miasta, gdyż załozde zaczęło brakować sił na obsadzenie wszystkich newralgicznych punktów. Tatikios, wspierając krzyżowców, zwiększył ich zaangażowanie w walkę, co mogło sugerować, że to właśnie oni staną się wkrótce panami miasta. Aleksy skoordynowanymi ruchami swoich dwóch niewielkich korpusów postawił obrońców Nikei wobec alternatywy wpadnięcia w niewolę Łacinników albo Bizantyńczyków. To właśnie jego flotylla odcięła Turkom jedyną możliwość ucieczki. To również Aleksy I celowo zwiększył zagrożenie ze strony krzyżowców i dał jednocześnie obrońcom szansę poddania się jego ludziom, na warunkach uzgodnionych już wcześniej. Prowadził ponadto grę wobec krzyżowców,

⁴⁷ Łacinnicy, spodziewając się rychłego zdobycia miasta, zaczęli chwalić Boga. *Anonima dzieje pierwszej...*, s. 38.

⁴⁸ Być może był to teren podmokły, zasilany stale przez pobliską rzekę. *Barrington Atlas...*, s. 52; *Annae Comnenae Alexias*, XI 2, 5, s. 326.

⁴⁹ Cesarz wyposażył bowiem oddział Butumity w wielką liczbę chorągwi, bębnow i trąb, które miały sugerować obecność na brzegu jeziora znacznych sił cesarskich. *Annae Comnenae Alexias*, XI 2, 3, s. 325–326.

⁵⁰ Z tekstu wynika, że Aleksy I przerzucił pod Nikeę oddział konnych łuczników, chociaż Anna określa ich terminem peltastów, tj. lekkiej piechoty, których wraz z końmi przewiozły łodzie przez jezioro. Oddział ten następnie spieszony przybył pod mury miasta. Miało to zapewne sugerować obrońcom miasta nadejście większych sił wojsk cesarskich. Spieszono ten oddział pod miastem także po to, aby krzyżowcy nie wzięli nadciągających Bizantyńczyków za posiłki tureckie i nie uderzyli na nich. *Annae Comnenae Alexias*, XI 2, 4, s. 326; B. Sko ul a t o s, *Les personnages...*, s. 289–291; T. A s b r i d g e, *Pierwsza krucjata...*, s. 132.

⁵¹ *Annae Comnenae Alexias*, XI 2, 5, s. 326.

których wspierał i jednocześnie przedstawiał obrońcom miasta jako główne niebezpieczeństwo, a siebie jako jedyny ratunek przed nim. Wybór obrońców był już oczywisty.

Po odcięciu linii zaopatrzenia oraz pojawieniu się oddziału Tatikiosa załoga Nikei przystała na warunki cesarza i nocą wpuszczono Butumitę wraz z jego żołnierzami do miasta. Rankiem następnego dnia, gdy nastąpił atak krzyżowców, Butumita wszedł na mury Nikei wraz ze swoimi żołnierzami i rozwinął sztandar cesarski⁵². Zaskoczyło to krzyżowców⁵³.

Działania pod Nikeą flotyli Aleksego I świadczą o nieco innych niż pod Kastorią celach operacji flotyli. Tym razem użyto jej w celach bardziej złożonych niż pod Kastorią, a mianowicie jako formy nacisku zarówno na broniących się w mieście Turków, jak i na oblegających je krzyżowców⁵⁴. Cesarz wykorzystał flotyllę, aby z jednej strony zablokować miasto i zmusić jego załogę do poddania, z drugiej aby pozbawić krzyżowców decydującej roli w zdobyciu Nikei. Cesarz nie ufał krzyżowcom, że po zdobyciu miasta oddadzą je Bizancjum. Liczył również, że Łacinnicy mogą dopuścić się rzezi jego mieszkańców, w dużej większości Greków. Nikea przed seldzuckim podbojem była jednym z największych i najświętszych miast Cesarstwa⁵⁵, dlatego zrozumiała staje się chęć odzyskania przez Aleksęgo I miasta w stanie nienaruszonym.

Zdeinformowana przez działania flotyli bizantyńskiej załoga Nikei, odcięta ze wszystkich stron, miała tylko dwie możliwości wyboru: poddać się cesarzowi, który oferował poprzez swojego wysłannika Butumitę pewne warunki kapitulacji, lub też poddać się przybyszom z Zachodu. Cesarz był dla załogi Nikei jedynym gwarantem życia i wolności, dlatego to właśnie w jego ręce złożono klucze do miasta. Flotylla zaś posłużyła do ewakuacji poza zasięg krzyżowców, notabli i żołnierzy tureckich, co nastąpiło po wkroczeniu oddziału Butumity do miasta⁵⁶. Był to dowód dotrzymania porozumienia wobec prawdziwych wrogów – muzułmanów – co zapewniało cesarzowi wiarygodność na wypadek zajścia podobnych sytuacji w przyszłości.

Odchodząc od dywagacji na temat celu wykorzystania łodzi przez Aleksęgo, skupmy się teraz na rodzajach tych środków lokomocji. Anna Komnena w obu wypadkach używa terminu ἀκάτια⁵⁷. Termin ten gmatwa nieco obraz wydarzeń, ponieważ stoso-

⁵² Cała akcja została rozegrana bez wiedzy wojsk krzyżowych, które, gdy ponowiły ataki na miasto następnego dnia, zostały zaskoczone widokiem bizantyńskich flag i trąb na murach. Nie znając zapewne właściwej liczebności wojsk bizantyńskich, wodzowie krucjaty uwierzyli, że to armia Aleksęgo I zdobyła miasto. Plan cesarza, który powierzył Butumicie i Tatikiosowi zdobycie miasta dla Bizancjum kosztem krzyżowców, udał się wręcz perfekcyjnie. *Annae Comnenae Alexias*, XI 2, 6, s. 326.

⁵³ Uznali oni to za akt wymierzony przeciwko nim. *Anonima dzieje pierwszej...*, s. 39.

⁵⁴ Runciman uważa, że cel Aleksęgo I był bardziej dalekosiężny. Jego zdaniem chciał on uświadomić przywódcom krucjaty niemożność bezpiecznej i sprawnej przeprawy przez Azję Mniejszą bez jego pomocy, dlatego dopiero po ich namowach sprowadził łodzie. S. R u n c i m a n, *Dzieje...*, t. 1, s. 170.

⁵⁵ M. W h i t t o w, *Rural Fortifications in western Europe and Byzantium Tenth to Twelfth Century*, „Byzantische Forschungen” 21, 1995, s. 72.

⁵⁶ Ludzie ci bowiem mogli odegrać jeszcze jakąś rolę w planach Aleksęgo. *Annae Comnenae Alexias*, XI 2, 5–8, s. 326–328.

⁵⁷ Πλοίων δὲ μὴ ἐνότων ἐν ἀμάξιαις ἐπιφορτίσας ἀκάτια τινὰ μικρὰ διὰ τοῦ μολισκοῦ ἐν αὐτῇ εἰσήγαγεν. *Annae Comnenae Alexias*, VI 1, 2, s. 168; Κατασκευάσας τοίνυν ἀκάτια ὅποια τὸ ὕδωρ ἐκείνης ἀνέχειν ἠδύνατο. *Annae Comnenae Alexias*, XI 2, 3, s. 325. Oktawiusz Jurewicz tłumaczy to słowo jako „mały okręt”, „statek”, „łódź piracką”. O. J u r e w i c z, *Słownik grecko-polski*, t. 1, Warszawa 2000, s. 20.

wano go często przy opisach zarówno łodzi pirackich pływających po Morzu Śródziemnym, jak i okrętów budowanych przez Słowian, a używanych przez nich do żeglugi morskiej i śródlądowej⁵⁸. Pewne jest, że były to jednostki lekkie, gdyż na takich jeziorach, jak Kastoria czy Jezioro Askańskie wykorzystanie wielkich, pełnomorskich bizantyńskich okrętów wojennych, jak *liburny* i *dromony*⁵⁹, byłoby raczej niemożliwe. Zatem termin ἀκάτια mógł odnosić się zapewne do mniejszych jednostek, jak *myoparon*⁶⁰ czy też *chelandia*⁶¹. Były to jednostki jednopokładowe z jednym masztem, które mogły służyć do działań prewencyjno-kontrolnych na jeziorach. Oprócz przedstawionych wyżej typów statków, obie flotylle Aleksego I mogły być wyposażone w mniejsze jednostki wiosłowe, takie jak barki rzeczne, łodzie czy dłubanki (μονόξυλα), które również można było objąć tym terminem. Jak widać nie mamy pewności, co kryje się pod terminem ἀκάτια, wiemy tylko że były to lekkie łodzie i że Bizancjum musiało mieć pod dostatkiem różnych ich odmian, którymi posługiwał się w swych działaniach Aleksey I.

Możemy się również zastanowić, czy na niewielkim przecież jeziorze Kastoria realne było użycie ἀκάτια, w sensie małych statków? Jeśli przyjmiemy, że Anna Komnena używała tego terminu, ponieważ jako laik nie widziała różnic między jednostkami wykorzystywanymi do żeglugi śródlądowej i morskiej, dopuszczalne będzie stwierdzenie, że jednostki wykorzystane do działań pod Kastorią zapewne były mniejszymi jednostkami śródlądowymi, bo takie rozwiązanie wydaje się najbardziej oczywiste, a błąd popełniła córka Aleksego I, określając je tak jak łodzie pełnomorskie.

Kolejną istotną sprawą jest załoga. Musieli być to ludzie obeznani z żeglugą. Aleksey I, sprowadzając łodzie w pobliże Kastorii i Nikei, sprowadził zapewne także wraz z nimi pewną grupę żeglarzy, którzy pełnili zadania wiosłarzy i sterników tych jednostek. Niekoniecznie musieli to być marynarze floty imperialnej, lecz mogli pełnić tę funkcję nawet zwykli rybacy, wierni sprawie cesarskiej. W wypadku Kastorii takie rozwiązanie wydaje się całkiem możliwe, biorąc pod uwagę odległość, jaka dzieliła armię Aleksego I od najbliższych portów. Przypadek Nikei jest już inny, bo cesarz dysponował marynarzami z portu w Kiosie, którzy mogli zostać wykorzystani w działaniach na Jeziorze Askańskim. Musiała to być ludność grecka, a w każdym razie identyfikująca się ze sprawą Cesarstwa Rzymskiego. Na miejscu akcji uzupełniono te zespoły marynarzy specjalnie przeszkolonymi żołnierzami (łucznikami lub oszczepnikami), których z racji wyszkolenia można porównać do oddziałów specjalnych⁶². Rolę taką mogli odgrywać również wymienieni wcześniej Turkopole, których umiejętności czyniły z nich jednostkę uniwersalną, zdolną do walki na lądzie i wodzie. Łodzie sta-

⁵⁸ Gdzie był stosowany wymiennie z terminem μονόξυλα (czyli dłubanki). L. Havlíková, *Slavic Ships in 5th–12th Centuries Byzantine Historiography*, „Byzantinoslavica” LII, Praha 1991, s. 92; P.M. Strässle, *To*, 2, s. 93–106.

⁵⁹ R.C. Anderson, *Oared Fighting Ships*, London 1962, s. 31–41; G. Makaris, *Ships [w:] The Economic History of Byzantium*, s. 92–93; E. Eickhoff, *Seekrieg und Seepolitik zwischen Islam und Abendland*, Berlin 1966, s. 135–148.

⁶⁰ V. Christides, *Military Intelligence in Arabo-Byzantine Naval Warfare, Byzantium at War*, Athens 1997, s. 276; E. Eickhoff, *Seekrieg und...*, s. 135–148.

⁶¹ M. Bonino, *Archeologia navale, Storia di Ravenna, II.1*, Ravenna 1991, s. 43; E. Eickhoff, *Seekrieg und...*, s. 135–148.

⁶² V. Christides, *Military Intelligence in Arabo-Byzantine Naval Warfare*, s. 279–280.

nowiły dla nich głównie środek transportu, którym mieli być dostarczeni na miejsce akcji. Anonim potwierdza ich użycie w działaniach pod Nikeą, a w Kastorii mogli stanowić pewien element sił Aleksego I. Nie mamy też pewności co do ich etnicznego pochodzenia. Umiejętne wykorzystanie tych ludzi zadecydowało o sukcesie poczynąń Aleksego.

Łodzie w rękach Aleksego I miały za zadanie zminimalizować straty, na które mogła się narazić jego armia podczas przedłużających się działań oblężniczych. Kierując się zasadą, że w działaniach oblężniczych należy przede wszystkim wykorzystywać ludzkie słabości, a dopiero później polegać na zdobyczach techniki⁶³, Aleksy w obu akcjach militarnych wykorzystał łodzie jako element psychologicznego nacisku na obleganych.

Wykorzystał do tego celu element zaskoczenia, wspólny dla obu wydarzeń. Zaskoczenie w Kastorii miało podwójną przyczynę (użycie floty i nagły atak), podczas gdy w Nicei wywołało je tylko pojawienie się floty. Psychika obleganych została również poddana próbie w wyniku podobnego ataku, którego dokonali przerzuceni przez flotyllę żołnierze w miejscach, gdzie obrona twierdz była najsłabsza. Nagłe pojawienie się w tych miejscach Bizantyńczyków uświadamiało obrońcom, że nie ma już dla nich odwrotu. Aleksy pozostawił im dwa wyjścia: albo walka za wszelką cenę do końca, albo ratowanie własnej skóry przez wchodzenie z nim w układy. W wypadku Nikei dochodzi również czynnik trzeci, jakim byli oblegający miasto krzyżowcy, których konkurujący z nimi Bizantyńczycy przedstawiali jako główne zagrożenie dla życia tureckich obrońców miasta. Obrońcy zarówno Kastorii, jak i Nikei wybierali poddanie się na pewnych warunkach cesarzowi, zamiast przedłużających się krwawych walk.

Celem tego artykułu było przedstawienie działań dywersyjno-kontrolnych, w których użyto łodzi transportowo-bojowych, jakie stosowała armia bizantyńska w czasie trwania oblężeń fortec i miast zajętych przez wroga, a położonych nad jeziorami wewnątrz ładu. Wybór takich działań, jak starałem się powyżej udowodnić, nie został dokonany przez Aleksego I przypadkowo. Umocnienia bizantyńskie charakteryzowały się dość dużą wytrzymałością na zniszczenia, a zarówno w wypadku Kastorii, jak i Nikei mamy do czynienia z twierdzami bizantyńskimi. Oblężenie takich silnych fortyfikacji było bardzo kosztowne i przede wszystkim czasochłonne. Jednak dla Bizantyńczyków dysponujących ogromnymi możliwościami technicznymi, które znacznie przewyższały zdolności ich adwersarzy, istnienie w pobliżu fortyfikacji akwenów śródlądowych, mogło być czynnikiem znacznie ułatwiającym oblężenie. Wybór łodzi jako środka wsparcia w obu wypadkach, połączony z zaskoczeniem przyniósł sukces Aleksemu I, gdyż skrócił czas oblężenia. O sukcesie zadecydowało zarówno właściwe wykorzystanie i wyszkolenie bizantyjskich żołnierzy, jak i dyplomacja, którą się posłużono na ostatnim etapie działań.

⁶³ E. M c G e e r, *Byzantine Siege Warfare in Theory a Practice. The Medieval City under Siege*, ed. by M. W o o l f, Woodbridge 1995, s. 129.

THE BOATS DURING THE SIEGE OPERATION ON THE LAKE. TWO EPISODES FROM THE TIME OF ALEXIOS I KOMNENOS

Summary

In his article, the author took up an issue which is described but rarely in the history of military science. Even if combined ground-water operations were resorted to in different historical periods, on the whole it was the larger floating units that were used in them. Exceptionally, when the theatre of military operations was situated in the vicinity of rivers or small lakes and if one of the opponents treated these water reservoirs as a strategic element, boats and other craft more or less adapted to military operations were being used. The latter could be used as combat units or else as means of transport. The author subjected to analysis two examples of the use of combat boats by Byzantines at the time of Alex I Komnen (1081–1118) during the sieges of fortresses situated on the lake shores: namely that of Kastoria lake in 1083 and that of Nikea lake in 1097. In the first case, it was the Normans who were the defendants, whereas in the second case, it was the Sedgwick Turks, whereas the Byzantines cooperated with the Crusaders from the I Crusade. On the basis of detailed analysis of historical sources, the author presented above all the sabotage and control activities carried out by the Byzantines by means of the transport-combat boats which thanks to the excellent knowledge of the terrain by the Byzantines and the perfect synchronization of their actions with that of their infantry units, constituted an element of surprise for the opponents, ultimately determining the result of the battle. What proved to be a decisive element was the perfect training of the Byzantine soldiers and the foresight of their commanders, particularly as regards the use of tactical measures. As regards the issue of taking advantage of the victory (particularly in the case of Nikea lake), it was also the efforts of the Byzantine diplomacy, far superior to that of the allies and opponents that played an important role here.